

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 86, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe; skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

ODDZIAŁ W WILNIE
UL. W. POHULANKA 24
dla ułatwienia zapisów na 6% pożyczkę Narodową czynny będzie: we czwartek 28. IX r. b. od 8 do 20 godz. w piątek i sobotę 29 i 30 września r. b. — od 8 do 18 godz. w niedzielę 1. X 1933 r. od 9 do 13 godz. Dyżury urzędników zorganizowane zostały przez Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego — Kofa w Wilnie.

P. P. CZŁONKOWIE
Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego
na Antokolu w Wilnie,
ZAMKOWA 18
niezwłocznie otrzymują kredyt w Banku niezbędny dla subskrypcji
Pożyczki NARODOWEJ
Bank przyjmuje zapisy i raty na Pożyczkę Narodową.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy załączają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Października r. b.

Protest niemiecki z powodu wydalenia dziennikarzy niemieckich z Rosji odrzucony.

MOSKWA. (Pat.) W sprawie wydalenia dziennikarzy niemieckich z Rosji nastąpiła wymiana not pomiędzy chargé d'affaires Rzeszy niemieckiej w Moskwie a komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem. Nota niemiecka zawiera protest przeciw wysiedleniu oraz prośbę o uchylenie tej decyzji. Komisarz Litwinow przytoczył szereg wypadków najścia na mieszkania, rewizji i aresztowań korespondentów sowieckich w Berlinie, — ustawicznie ich szykanowanie niedopuszczenie na otwarcie Reichstagu na proces w Lipsku itd. Litwinow wyraził ubolewanie, że rząd sowiecki do swej decyzji został zmuszony i odpowiedzialność za to spada wyłącznie na rząd Rzeszy.

MOSKWA (Pat.) Protest ambasady niemieckiej w Moskwie przeciwko wysiedleniu korespondentów pisma niemieckiego został przez władze sowieckie odrzucony. Dziennikarze niemieccy wyjeżdżają częściowo jutro, częściowo pojutrze.

Opublikowana w dniu dzisiejszym w prasie wymiana not pomiędzy niemieckim chargé d'affaires von Twardowskim a komisarzem Litwinowem zawiera niezwykle charakterystyczne momenty. Nota niemiecka zwraca między innymi uwagę, że wysiedlenie dziennikarzy „byłoby całkowicie sprzeczne z literą i duchem istniejących pomiędzy ZSRR a Niemcami układów”.

Na to komisarz Litwinow odpowiedział, że „jeśli przytoczone powyżej przykłady postępowania władz niemieckich wobec dziennikarzy sowieckich są zgodne z temi układami, to również nie są z nimi sprzeczne zarządzenia rewanżowe, do których zmuszony był rząd sowiecki”.

Powyzsza wymiana zdań nadzwyczajna, jeśli chodzi o oświetlenie obecnego stanu stosunków między ZSRR a Niemcami. W kołach niemieckich w Moskwie panuje w związku z incydentem wielkie przygnębienie.

ZBLIŻENIE SOWIECKO-FRANCUSKIE.

PARYŻ. (Pat.) „Ere Nouvelle” donosi z Moskwy o wprowadzeniu polityki francuskiej jako przedmiotu obowiązkowego we wszystkich wojennych szkołach sowieckich. Z drugiej strony zaznacza się silny nacisk, mający na celu zbliżenie

dziedzinie intelektualnej pomiędzy Sowietami i Francją. Specjalny plan opracowuje powołany ad hoc komitet, któremu przewodniczy Maksym Gorkij. Chodzi głównie o wzajemne odwiedzanie obu krajów przez pisarzy, artystów i uczonych.

Wizyta polityków amerykańskich w Rosji.

MOSKWA (Pat.) Do Moskwy przybyli dwaj wybitni politycy amerykańscy, należący do rządzącego stronnictwa demokratycznego; senator stanu Północnej Karoliny Reynolds i kalifornijski senator Mac Adoo, zięć byłego prezydenta Wilsona. W rozmowach z dziennikarza-

mi obaj politycy amerykańscy zaznaczyli, że choć podróż ich ma charakter prywatny, zamierzają jednak odbyć szereg rozmów z politykami sowieckimi. Obaj senatorowie oświadczyli, że są gorącymi zwolennikami uznania ZSRR przez Stany Zjednoczone.

Jeszcze w sprawie długów amerykańskich.

LONDYN. (Pat.) Z kół międzynarodowych w Londynie wyjąca, że Wielka Brytania, uznając zmianę sytuacji finansowej Ameryki, nie zamierza nalegać na skrócenie dwu-

gów wojennych, lecz zaproponuje spłaty roczne na szereg rat w/g niższych norm, zarówno procentów, jak i kapitałów.

WIZYTA GEN. WEYGANDA W PRADZE.

PARYŻ (Pat.) W środę rano gen. Weygand odleciał z lotniska Le Bourget do Pragi. Gen. Weygand renować będzie Francję na uroczystości odsienienia pomnika ku czci żołnierzy czeskosłowackich, po-

ległych na froncie francuskim. Tym samym aeroplanem przywiezione zostaną do Czechosłowacji prochy jednego z pierwszych ochotników czeskosłowackich, poległych na ziemi francuskiej.

Z Ligi Narodów.

GENEWA (Pat.) Na Zgromadzeniu Ligi Narodów rozpoczęła się w dniu 27 bm. po południu dyskusja ogólna nad działalnością Ligi w ubiegłym roku.

Pierwszy zabrał głos sir John Simon. Przemówienie jego miało charakter ogólnikowy. Simon mówił głównie o problemie rozbrojenia. Zdaniem mówcy, obecne badania strony technicznej są zakończone i nadeszła chwila podejścia do tej sprawy od strony politycznej. Rozwiązanie problemu musi nastąpić jaknajszybciej i dlatego Simon prze-

ciwny jest wszelkiemu odroczeniu.

Następnie przemawiał austriacki kanclerz Dollfuss. Przy wejściu na trybunę został on powitany długotrwałymi oklaskami, jakich dawno już nie słyszano w Lidze Narodów. Kanclerz Dollfuss wygłosił przemówienie, w którym nie brakło dyskretnych aluzji do stosunków niemiecko-austriackich. — Schodzącemu z trybuny kanclerzowi Dollfussowi Zgromadzenie zgłowało ponownie gorącą owację. Tylko delegaci niemieccy nie przyłączyli się do ogólnych oklasków.

Współpraca polsko-litewska w Lidze Narodów.

Pod powyższym tytułem zamieszcza ryska „Jaumaks Zinas” następującą notatkę informacyjną:

W związku z nową ustawą o sądownictwie na Litwie, wywołującą sprzeciw Niemców kłopotliwych. Rzesza Niemiecka przygotowuje się do nowych wystąpień przeciwko Litwie. Forma, w jakiej wystąpienia te będą miały miejsce, nie została jeszcze ustalona. Możliwą jest rzecz, że Niemcy przedłożą skargę Radzie L. N. i będą usiłowały przesłać ją do Trybunału Haskiego. Jednak Litwa przygotowuje się na wszelkie możliwości. Do Genewy udaje się również jeden z najlepszych prawników litewskich prof. Kómer, który w r. ub. występował z ramienia Litwy w Trybunale Haskim.

Prasa litewska komunikuje, że rząd polski również kwestuje tę rozważa i uzna, że skarga niemiecka przeciwko Litwie jest nieuzasadniona. W związku z tem polski minister Spraw Zagran. Beck ma głosować w Radzie L. N. przeciwko skardze niemieckiej.

Prasa litewska komunikuje, że rząd polski również kwestuje tę rozważa i uzna, że skarga niemiecka przeciwko Litwie jest nieuzasadniona. W związku z tem polski minister Spraw Zagran. Beck ma głosować w Radzie L. N. przeciwko skardze niemieckiej.

Prasa litewska komunikuje, że rząd polski również kwestuje tę rozważa i uzna, że skarga niemiecka przeciwko Litwie jest nieuzasadniona. W związku z tem polski minister Spraw Zagran. Beck ma głosować w Radzie L. N. przeciwko skardze niemieckiej.

Po konferencji Małej Ententy.

SINAJA (Pat.) Po zakończeniu konferencji Stałej Rady Małej Ententy ogłoszono wspólny komunikat. Komunikat ten porusza następujące zasadnicze sprawy: 1) organizację Europy Środkowej, 2) współpracę ekonomiczną Małej Ententy, 3) rozbrojenie, 4) umowy z ZSRR. Co do punktu pierwszego trzej ministrowie podkreślają ponownie nienaruszalność traktatów i wyrażają gotowość współpracy ekonomicznej z sąsiedza-

mi swych państw. Co do punktu drugiego rozważano projekt realizacji zbliżenia 3 państw Małej Ententy przez współpracę instytucji gospodarczych, finansowych, komunikacyjnych i przez ujednostajnienie ustawodawstwa handlowego. W sprawie rozbrojenia Mała Ententa stanęła na gruncie wprowadzenia 4-letniego okresu próby i ogólnej automatycznej kontroli zbrojeń z zastosowaniem do wszystkich państw.

Proces o podpalenie Reichstagu.

LIPSK (Pat.) Szósty dzień rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu stoi wybitnie pod znakiem przesłuchiwań świadków policyjnych. Akt oskarżenia, według doręczonej dziś prasie listy, obejmuje około 200 świadków.

Zeznawał świadek komisarz Tirpitz, który przesłuchiwał van der Luebbeego w sprawie dokonanych przez niego podpałów gmachów publicznych.

Wielkie wrażenie na sali wywołało odczytanie się Dymitrowa, który, nawiązując do zeznań komisarza Tirpitz, zwrócił uwagę sędziego na

różne wątpliwości, jakie nasuwają się w związku z metodą śledztwa.

Następnie zeznał świadek asystent policji kryminalnej Marowsky. Po tych zeznaniach Dymitrow, uniesiony swym temperamentem, protestuje, że podczas śledztwa usiłowano wmówić mu na podstawie znalezionej u niego pocztówki z widokiem placu berlińskiego, że współdziałał również w podpaleniu. Z kolei wśród ogólnego napięcia rozpoczął zeznawać świadek sędzia śledczy Vogt.

Sędzia Vogt mówi, że van der Luebbe w czasie śledztwa zachowywał się zawsze spokojnie, opowiadał

Autentyczny podpalacz Reichstagu? Sensacyjne rewelacje polskiego „Socialdemokrata”.

Praski „Socialdemokrata” podaje nowe rewelacje w związku z podpaleniem Reichstagu, pochodzące od zbiegłego z Niemiec, z obozu koncentracyjnego 33-letniego obywatela austriackiego, którego nazwisko z zaskakującym skutkiem nie może być narazie ujawnione. Uciekinier ten przebywał przez kilka miesięcy w więzieniu przy General Papestrasse w Berlinie, skąd udało mu się obecnie zbiec.

W połowie lipca do celu jego wprowadzono ciężko rannego szturmowca hitlerowskiego niejakiego Kurta Strocha.

Stroch wyjawiał mu sensacyjne szczegóły dotyczące podpalenia Reichstagu i jego właściwych spraw-

duzo i logicznie oraz odznaczał się doskonałą pamięcią. Raz jedynie — a było to na początku śledztwa — zagroził, że jeżeli nie będą mu zajęte kajdany, rozpocznie głodówkę. Później jednak odstąpił od tego zamiaru.

Podczas wizji lokalnej w Reichstagu świadek tłumaczył oskarżonemu, że w/g opinii rzeczoznawców było techniczną wprost niemożliwością, aby oskarżony sam, bez współdziałania innych osób, mógł dokonać podpalenia Reichstagu.

Van der Luebbe, zapytany przez przewodniczącego, oświadcza, że do zeznań świadka nie ma nic do powiedzenia.

Końcowa faza rozprawy była bodaj najgorętszym okresem przesłuchiwań Dymitrow, znów uniesiony temperamentem, rzucił na sale cały zasób krasomówstwa politycznego. Sala drży od śmiechu, słuchając Bułgara. Dymitrow protestuje, przy ogólnej wesołości dziennikarzy zagranicznych, — że śledztwo prowadzone było stronniczo i tendencyjnie, że „świadek pełniący wówczas funkcje sędziego śledczego” podał do prasy niemieckiej komunikat niezgodny z prawdą, a twierdzący, że trzy Bułgarzy są współnikami van der Luebbeego i że współdziałali również przedtem w zamachu na katedrę solijską. — W tej chwili na sali powstaje niezwykła wrzawa.

Świadek Vogt przyznaje, że jeśli chodzi o ów komunikat prasowy, to istotnie zaszła pomyłka. Dymitrow zarzuca następnie, że mimo usilnych próśb i kilkakrotnych wniosków pisemnych nie uwzględniono jego życzenia o zdjęcie mu kajdan, w których w postawie siedzącej trzymany był przez 5 miesięcy. — W tej chwili przewodniczący, uderzając dłonią w stół, zwraca uwagę, że nie zniebie, by ubliżano sędziemu. Dymitrow natomiast coraz gwałtowniej protestuje przeciwko odbieraniu mu możliwości obrony, stwierdzając wobec sądu, że to on właśnie przez sąd został obrażony. — Po tem oświadczeniu sąd udaje się na naradę, po której ogłasza uchwałę, grozącą Dymitrowi, że jeżeli powtórzy choćby jedno słowo, natychmiast zostanie wyprowadzony w sali rozpraw.

Na tem środowa rozprawa została zakończona.

Włoski plan rozbrojenia.

LONDYN (Pat.) „Manchester Guardian” donosi z Genewy, że delegat włoski baron Aloisi w porozumieniu z ministrem Neurathem przedstawił delegatom mocarstw, złożonych paktem 4-ch następujący włoski plan rozbrojenia:

1) 4-letni próbnny okres kontroli zbrojeń. 2) Kontrola zbrojeń dokonywać się będzie jedynie bilateralnie, to zn. Francja przeprowadza będzie kontrolę w Niemczech, zaś Niemcy we Francji. Kontrola Wielkiej Brytanji i Włoch nie byłaby dokonywana. 3) Mocarstwa uzbrojone nie przeprowadzają w tym okresie rozbrojenia, lecz wprowadzają w życie określone zgóry re-

dukcje po 4 latach, o ile ten okres próbnny da wyniki zadawalniające.

4) Po okresie próbnym Niemcy mają prawo podwyższyć ilość swych sił zbrojnych do 250.000 ludzi na zasadzie powszechnej służby wojskowej. 5) W czasie 4-letniego okresu Niemcom zezwala się na stosowne powiększenie tych zbrojeń, jakie dopuszczone są dla Niemiec przez traktat wersalski. W tej mierze Niemcom zezwala się na określoną ilość aeroplanów wywiadowczych. 6) Pół-wojskowe organizacje, istniejące w Niemczech, ulegną w czasie 4-letniego okresu próbnego rozwiązaniu.

W tym celu Niemcy muszą zrezygnować z posiadanych przez siebie sił zbrojnych, które przekroczyłyby te granice. W tym celu Niemcy muszą zrezygnować z posiadanych przez siebie sił zbrojnych, które przekroczyłyby te granice.

GŁÓD W ROSJI

W 1921 r. straszny głód rozrył się w Rosji. Miliony chłopców, których owocna praca żywiła przed wojną i rewolucją wielkie przemysłowe miasta, wpadły w nędzę i niedostatek.

Zdawać by się mogło, że ta surowa lekcja w las nie pójdzie. Ale cóż znaczy życie kilku milionów chłopów, gdy chodzi o ratowanie całości doktryny komunistycznej? Wystarczy, by kasta uprzewilejowana miała chleba do syta i, by rząd sowiecki miał co eksportować; natomiast włościanie nie mają prawa żywić się wystarczającą ilością chleba, który sami produkowali — ich rola to rola drobnych kółek w wielkiej maszynie — państwie komunistycznym; los ich jest niedźszyszy niż niewolników w starożytności, bo w interesie ówczesnych władców leżało tak gospodarować, by się oni stawali źródłem ich bogactw.

Europa i Ameryka mają zboża pod dostatkiem i gdy nie mogą go zbyć to spalają w lokomotywach. Mamy więc niezwykle widokowo: po 16 latach reżymu komunistycznego całe prowincje zmuszone są żywić się trawą, korą drzewną i mięsem wygrzebywanych z ziemi trupów. Głód w 1921 można było jeszcze złożyć na karb niedomagań nowego reżymu, ale w 1933?

Takie wyniki potępią system rządów i doktrynę ekonomiczną. Czy to jest zakończenie tego planu „piatiletki”, który miał przeobrazić Rosję? Niewątpliwie pewne nadzwyczajne wysiłki były dokonane, ale beznadziejnie i było to usiłowanie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem opartym na doświadczeniu. Mimo, że trudno o ściśle informacje, bo z prasy sowieckiej prawdy dowiedzieć się nie można, to jednak o panującym głodzie i szerzących się epidemjach sygnalizują z wielu stron i nadchodząca zima wyniszczy doszczętnie całe

wsie. Korespondencje, ogłaszane we Francji i w Anglii, są pod tym względem zgodne. W kraju najuboższym w zboże jest głód, głód zorganizowany, przeciwko któremu nie szuka się środków zaradczych.

Zbiory 1932 r. były niewystarczające. Chłopi siłą wciągali do kolchozów i sowchozów pracują mało i źle, bo wszędzie praca jest wydajna, gdzie jest wola. Chłop rosyjski nigdy nie był zbyt gorliwym w pracy a cóż dopiero teraz! Po zbiorach znaczna część zboża idzie w ręce rządu dla wyżywienia miast i eksportu. Grożdzą się ziarno w składach, gdzie często się marnują. Ostatniej jesieni i na wiosnę obawy były złe; traktory, które miały dokonać cudów na wielkich płaszczynach rosyjskich, są źle obsługiwane, źle utrzymywane i zniszczone, to też ich wydajność jest znikomą. W miastach, które należą do środowisk uprzewilejowanych, nie każdemu jeść wolno. By zmniejszyć liczbę odżywiających w miastach zbył zaludnionych lub przez pełnionych uchodźcami z wynędzniałych wsi, wycofano kartki chlebowe pewnej ilości osób, podejrzanych o nieprawomysłowość kom., lub uważanych za „gęby” zbędne. Chleb w składach rządowych kosztuje 3 — 4 rb. kilo i 7 — 8 rb. w prywatnym handlu. Zarobek średnio wynosi 150 rb. Mięso nawet w miastach jest rzadkością. Bydło już jest dawno zjedzone. Wiesz jest ponura, martwa, nie słychać szczełanie psów piania kogutów, nie widać kotów, wałęsających się o zmierzchu domy są opuszczone.

Ze wszystkich stron słychać szemranie, odbywają się okropne sceny z odkopywaniem trupów ludzkich i zjadaniem ciała, nie rzadkie są wypadki mordowania i ćwiartowania dzieci. Zresztą zwykłe chłop na swym kawałku ziemi — żywicielec znajdzie coś do spożycia, ale w Rosji gdzie doktryna komunistyczna jest obsługiwana przez policję klasową, śledzą człowieka polskiego, nie pozwalają mu donosić do ust nic z tego, co jest dobrem kolektywu. Donosicielstwo, oręż nikczemny i straszny, czyha na winnego ściecia trawy z pola kolektywistycznego. Najbardziej upoleźnione są okręgi najuboższe, kiedyś najzamożniejsze: Ukraina i Północny Kaukaz — tam też sporadycznie wybuchają bunt.

Europa zaczyna się wzruszać tem widokiem postępuem Kardynał In nitzer w Wiedniu zainicjował komitet, który ma przyjąć z pomocą głodnym. Ale jak pomóc ludności, której rząd zapewnia, że ona niczego nie potrzebuje?

Wszak Rumunja, Węgry, Kanada, Argentyna — wszystko to znalazłoby w Rosji rynek zbytu swego zboża. Ale należałoby aby wpięć komisarze w Moskwie przyznali, że naród cierpi i że doktryna marksowska nie wystarcza, by zapewnić im szczęście. Na to jednak się nie zanosi — próżne nadzieje! Na wsi zwłaszcza dokładano wszystkiego wbrew zdrowemu rozsądkowi i doświadczeniem wieków.

Mocną podporą rządu jest własność włośnie w ziemi, przywiązane do swego kąta ziemi, podniecane do pracy i gospodarki przez poczucie własności lub cneń zdobycia tej własności. Rosja miała tę rasę chłopską cierpliwa, którą wystarczyło zmuszać do własności i ośmielić do gospodarki i na tej drodze podnieść poziom społeczny całej ludności wiejskiej, wzbogacić Rosję i uczynić ją jedną z większych potęg państwowych. Lenin, pisze René Pinon w „Revue des Deux Mondes”, skąd zumał a Dzierżyński przed śmiercią nawoływał towarzyszy, by otworzyli oczy. Jednak ortodoksją rewolucyjną ich zaślepia.

Doświadczenie po 16 latach jest niezbit. Jest upadek światowy marksizmu. I jest rzecz zrozumiała, że naród, który pragnie istnieć jak Niemcy, pozbywa się za wszelką cenę tej śmiertelnej trucizny. Głód powinien być okazją dla kierowników do uznania swych błędów. M. Frossard mówił o „ucieczce w nieładzie socjalizmu światowego”. I takie też wrażenie mieliśmy z ostatniego Kongresu socjal. fran. Upadek bez chwały socjalizmu niemieckiego, który nie znalazł nikogo, koby chciał zginąć na barykadach, podkopał wiarę i zламаł nadzieje partji socjalistycznych.

Reklama jest dźwignią handlu.

Przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Wojskowy korespondent „Morning Post”, V. v. Wrede, świetny fachowiec w dziedzinie spraw militarnych, ogłosił świeży artykuł, oparty na dokładnych danych cyfrowych, o stopniowym przetrucaniu sił zbrojnych sowieckich z zachodu na wschód. Nie tak to dawne czasy, kiedy olbrzymia większość armii sowieckiej skoncentrowana była na zachodzie, przeważnie nad granicą polską. Na terenie Ukrainy i Białorusi zgromadzono 70 proc. piechoty, 80 proc. kawalerji oraz wojsk technicznych. Pewna część wojsk stacjonowana była na Kaukazie, część w garnizonach wewnętrznych, natomiast olbrzymie obszary wschodnie były prawie ogołoczone z wojska. Ogółem stało tam 6 bardzo niekompletnych dywizji piechoty (a więc zaledwo 8 proc. ogółu piechoty) oraz 2 brygady kawalerji. Nie było wcale wojsk technicznych, ciężkiej artylerji, tanków, pociągów pancernych, ani też samolotów. Dopiero zatarg z Chinami w r. 1929 zwrócił uwagę wojskowych sfer sowieckich na bezbronność granicy wschodniej. W ślad za tem przyszła wojskowa okupacja Mandżurji przez Japończyków, groźne widmo wojny ukazało się od wschodu.

Od tej pory rozpoczynają się tam gorączkowe przygotowania. Sowieci zawierają ze swymi zachodnimi sąsiadami pakt o nieagresji i zabezpieczeniu się w ten sposób. Poczynają masowo przetrucanie wojska i sprzęt wojskowy na wschód. Wojska, stacjonowane w Azji, otrzymały najnowszą broń, prócz tego zgromadzono tam masę samolotów, tanków, artylerji najcięższego kalibru. Dokonano tego głównie w ciągu ostatnich dwóch lat, w największym sekrecie.

Obecnie skoncentrowano na wschodnich kresach Syberji 10 dywizji piechoty, dywizję kawalerji, 2 samodzielne brygady kawalerji oraz 3 dywizje GPU. Prócz tego wymienić należy specjalne formacje straży kolejowej, straży granicznej oraz formacje t. zw. „autonomiczne” składające się z ludności miejscowej, ze zwerbowanych chińczyków i koreańczyków, nareszcie bataljony „międzynarodowe komunistyczne”. Liczebnie siła tych formacji nie daje się nawet w przybliżeniu oznaczyć, w każdym bądź razie jest ona znaczna.

Jak wyżej zaznaczono, wielki nacisk położono przedewszystkiem na technicznym zaopatrzeniu tych wojsk. Ostatnimi czasy wysłano na wschód około 400 samolotów, najnowszego typu, własnej, sowieckiej produkcji około 200 tanków oraz 450—500 dział ciężkiego kalibru. Liczne karabinów maszynowych przypadających na dywizję, podniesiono do 500, w tem 45 proc. ciężkich; przesłano też z zachodu na wschód pociągi i auta pancerne. Szczególnie rozwinięto broń gazową.

Okolice Władywostoka, Chabrowska, Błagowieszczeńska i Czity zostały silnie ufortyfikowane, sposobem najnowocześniejszym. Roboty ziemne dokonywane są przez ludność cywilną często pod przymusem. Przy robotach tych zajęte są także kobiety w wieku od 16—50 lat. Otrzymują one za całodniową pracę od 1 do 1,50 rubla. Urządzono ostatnio 40 lotnisk. Na kolei syberyjskiej mniejszej od roku układa się drugi tor. Tu przeważnie pracują pod nadzorem G.P.U. więźniowie polityczni z obozów koncentracyjnych.

Nie tylko wojska zostały częściowo z zachodu przeniesione na wschód, ostatnio przenosi się całe fabryki z Rosji europejskiej na azjatyckie kresy.

Wobec tak rozległych zbrojeń dziwna nieco może się wydać wielka ustępliwość Sowietów w stosunku do Japonji, jak np. w sprawie o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej i t. p. Sowieci niewątpliwie przygotowują się do wojny na Dalekim Wschodzie, jednocześnie jednak za wszelką cenę chcą uniknąć tej wojny.

Korespondent „Morning Post” tłumaczy to w ten sposób, że rząd sowiecki nie jest pewny czerwonej armji. Wojsko to składa się w przynajmniej w większości z synów chłopskich—śród chłopstwa zaś panuje ogromne rozgorzgnięcie z powodu przymusowej kolektywizacji. „Bez względu na to, czy oddane działy przyjąć obrót.

Z prasy.

„Spójrzmy głębiej”. Pod powyższym tytułem zamieszcza „Gazeta Warszawska” artykuł wstępny poświęcony ostatnim wypadkom w „Nowym Targu”.

„Gazeta Warszawska” przypomina, że już niejednokrotnie prasa opozycyjna zwracała uwagę na stan umysłów, panujący wśród ludności wiejskiej.

„Wskazywaliśmy, że ten stan nie jest tylko wynikiem agitacji tego czy innego stronnictwa, jak utrzymuje prasa sanacyjna, ale że przyczyną jego jest znacznie głębsze zjawisko. Trwi ona w tem wyczerpaniu materialnym i moralnym, jakie przynosi nam ludność. O materialnym wyczerpaniu tej ludności mówić wiele nie trzeba. Dość spojrzeć na cyfry, ilustrujące nasz dołek społeczny, aby zrozumieć, jak dalece odgrymamy się pod ciężarem powszechnej biedy. Co się zaś tyczy wyczerpania moralnego, to płynie ono nie tylko z trudnych warunków życia gospodarczego. Atmosfera polityczna, która ludność chłonie w siebie, nie sprzyja równowadze duchowej i nie budzi ufności i spokoju, bez czego nie łatwo jest przeżyć dzisiejszy kryzys gospodarczy.

Szerokie warstwy mogą być pociągnięte do największych ofiar, jednak pod warunkiem ich w ich skuteczność i słuszność. Z tą okolicznością należy się zawsze liczyć o ile wypadła odwoływać się do mas i żądać od nich wytrwałości i poświęcenia”.

Światowy kryzys gospodarczy pociąga za sobą tak wielkie trudności, że przetrwanie go nie da się pomysł bez czynnego udziału mas w tworzących wysiłkach społeczeństw i rządów. Chcąc je do tego udziału pociągnąć, należy znaleźć sposób, któryby wzbudził w nich niezbędną wiarę w przedsięwzięcie i entuzjazm niechybnego zwycięstwa.

„Nie widzimy innego sposobu nad wypełnienie idea narodowa treści życia politycznego kraju i zespolenia przy jej pomocy wysiłków kół kierowniczych, usiłujących budować nowy ład gospodarczy, z uczuciowością mas.

Doświadczenie zdobyte w tych krajach, gdzie idea narodowa stała się podwaliną oficjalnej doktryny państwowej i źródłem państwowej polityki, poucza, że jest ona

jedynym skutecznym środkiem na trudności natury społecznej i gospodarczej, wywołane przebudową ekonomiki światowej.

Ulatwia ona nie tylko przetrwanie tego okresu i znalezienie właściwych form życia publicznego, ale staje się źródłem wielkiego wzmożenia sił moralnych, płynących z wiary w niezniszczalność narodu i w jego wielką przyszłość.”

„Dzięki temu rodzi się w masach ten optymizm, który jest zawsze następstwem wiary w siebie i we własne siły.

„Tam, gdzie brak tego, trudności życia stają się bardzo dotkliwe, a wyczerpanie moralne szerokich warstw ludności czyni z nich materiał podatny do wszelkiego rodzaju anarchicznych odruchów i nieopatrznych wybuchów.

„Obserwując zmiany, zachodzące w psychice naszego społeczeństwa łatwo jest stwierdzić, że i u nas zbliża się chwila, kiedy jednym rozsądnym i uczciwym wyjściem z pierzających się trudności będzie pochylenie różnych partyjnych standardów przed idea narodową i usunięcie przed nią w cień panujących dziś oficjalnych i pół-oficjalnych doktryn.

„Im to szybciej nastąpi, tem lepiej dla kraju i jego przyszłości. Tylko bowiem na tej drodze może nastąpić prawdziwe uspokojenie umysłów i odbudowa wiary w skuteczność wspólnego wysiłku.

Wobec klęski bezrobocia.

Katowicka „Polonia” pisze: „Bezrobocie jest największym nieszczęściem, jakie spaść może na społeczeństwo. Stanowi ono nie tylko katastrofę dotknąć niemiej jednostki i zależnej od niej rodziny, ale działa jak materiał wybuchowy, który rozsadza ład społeczny, porządek prawny i niszczy powoli, ale stale wszelkie podstawy moralne zbiorowego życia ludzkiego i jego organizacji.”

I autor po stwierdzeniu że z bezrobociem walczą się na wielką skalę w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych... i wszędzie na zachodzie, zapytuje:

„gdzie i jaki jest program walki z bezrobociem w Polsce?”

Pytanie szczególnie palące wobec nadciągającej zimy i rosnącego wciąż jeszcze kryzysu.

Echa krwawych zająć w Nowym Targu.

„Robotnik” Nr. 350 z dn. 27 bm. donosi:

W uzupełnieniu wiadomości o krwawych zająć w Nowym Targu dowiadujemy się, że druga osoba z pośród ludności cywilnej zmarła naskutek odniesionych ran.

Do zająć doszło również, na tle zakazu odbycia zgromadzenia Str. Ludowego, w Dąbrowie koło Tarnowa.

W tym wypadku obeszło się bez ofiar.

Aresztowanie prezesa Stron. Narod. w Wadowicach

W niedzielę aresztowano w Zatorze prezesa Koła Stronnictwa Narodowego w Wadowicach p. Jakóba Brysia, który przybył do Zatora w sprawach prywatnych. Aresztowano go w chwili, gdy wysiadł z pociągu. Przyczyna aresztowania dotychczas nieznaną.

Strajk rolny.

W związku z proklamowaniem przez ludowców strajku rolnego żydowski „Nasz Przegląd” donosi.

W dążeniu do zapewnienia normalnego dowozu żywności do stolicy i uniemożliwienia napadów terrorystycznych z powodu proklamowania przez Związek Rolników strajku demonstracyjnego w dniu wczorajszym na szosach prowadzących do Warszawy czuwały patrol policyjne. W przypadającym wczoraj dniu targowym dowóz żywności odbywał się normalnie.

Likwidacja katedr w szkołach akademickich.

Rozporządzenie ministra oświecenia o zminiowaniu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich, o którym komunikowaliśmy już wczoraj, zjawia we wszystkich szkołach wyższych 51 katedr. A więc:

- 1) W uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — 7 katedr.
- 2) W uniwersytecie S. B. w Wilnie — 7.
- 3) W uniw. Jana Kazimierza we Lwowie — 12.
- 4) W uniw. Poznańskim — 10.
- 5) W politechnice Lwowskiej — 7.
- 6) W politechnice Warszawskiej — 6.
- 7) W Akad. Górniczej w Krakowie — 2.

Prócz tego rozporządzenie Rady ministrów zjawia cały wydział ogólny politechniki Lwowskiej i przekształca w politechnice Warszawskiej trzy wydziały: inżynierji lądowej, in-

Stypendja akademickie.

Komitet Kasy im. Mianowskiego zawiadamia, że dysponuje następującymi stypendjami:

1. im. s. p. inż. Juliana Adama Majewskiego dla studenta wyznania rzymsko-katolickiego, kształcącego się na inżyniera - budowniczego lub architekta — (900 zł rocznie);
2. im. Edwarda Sachsa dla słuchacza rzeczywistego Wydziału Matematyczno - Fizycznego jednej z trzech Uniwersytetów: Warszawskiego, Stefana Batorego lub Poznańskiego — (2800 zł rocznie);
3. im. d-ra Aleksandra Szulca dla studenta jednej ze szkół akademickich (stypendjum zwrotne), wyznania rzymsko - katolickiego lub ewangelicko - augsburskiego, z pierwszeństwem dla osób rodem z Żyrardowa — (1000 zł rocznie);
4. im. Jana Groskiego dla studenta wyższej szkoły technicznej, wyznania rzymsko-katolickiego, ewangelicko - augsburskiego lub ewangelicko - reformowanego. Pierwszeństwo korzystania ze stypendjum mieć będą krewni—potomkowie w prostej i bocznych liniach Władysława i Ludwiki z Jabłońskich małżonków Groskie, jak również dzieci Władysława i Jerzego Różańskich — (800 zł rocznie);
5. im. prof. dr. Jana Zaleskiego dla niezamożnych studentów, poświadczających się chemji.—Przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo przysługiwac będzie studentom Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego.
6. im. d-ra Karola Kobryńca dla niezamożnych uczniów i uczenie średnich zakładów naukowych, czyniących dobre postępy w naukach. — Pierwszeństwo do stypendjów przysługuje potomstwu Józefa syna Antoniego Kwiatkowskiego i Ksawerego syna Feliksa Bielawskiego — (do 400 zł rocznie).

Umotywowane podania, do których powyższe być dołączone: życiorys, świadectwo niezamożności i wykaz postępów w naukach przyjmujące do dnia 15 października biuro Kasy im. Mianowskiego — Pałac Staszica, Nowy Świat 72, I p.

inżynierji wodnej i geodezji na wydział inżynierji, przytem zwiniete zostają katedry: wytrzymałości tworzyw i ekonomji politycznej;

Jeśli chodzi o Wilno, to zwinieto następujące katedry: 1) historii literatury powszechnej, 2) filologii romańskiej, 3) jedną kat. prawa i procesu karnego, 4) jedną kat. chorób wewnętrznych, 5) neurologji, 6) biologji i 7) architektury polskiej.

Tworzy się natomiast w Wilnie nowe katedry: 1) na wydz. teologicznym — katedrę filozofji chrześcijańskiej, 2) na wydz. prawa — kat. studjum prawa litewskiego i 3) na wydz. mat. - przyrodniczym — kat. biologji.

W uniw. Jagiellońskim tworzy się 1 katedrę, w uniw. Warszawskim — 6 (socjologii, etnografji i etnografji ogólnej, etnogr. polskiej, egiptologii, sinologii i turkologii), w politechnice Lwowskiej — 2.

Zerwanie tamy na „Żółtej rzece”.

NANKIN (Pat). Klęska powodzi, spowodowana zerwaniem tamy na rzece Hoang-Ho przybrała katastrofalne rozmiary. 50 tysięcy Chińczyków utonąło. Miljon głoduje. Powódź obejmuje trójkąt pomiędzy dawnym a nowym Łojyskiem „Żółtej rzeki”. Katastrofa została częściowo

Oficjalna zapowiedź konsystorza tajnego i publicznego.

(Miasto Watykańskie, KAP) — Wczoraj zostało opublikowane oficjalne ogłoszenie, że Papież zwołuje na dzień 16 października konsystorz tajny, a na dzień 19 tegoż miesiąca konsystorz jawny w sprawie nominacji nowych biskupów oraz kanoni-

zacji błog. Bernadetty Soubirous i błog. Joanny Antidy Thourat. Jednocześnie również oficjalnie zapowiedziano odwiedzin Papieża w bazylice Santa Maria Maggiore, które nastąpią w dniu 11 października.

Stanowisko Ameryki wobec zbrojeń niemieckich.

PARYŻ. (Pat). Prasa podaje, że według informacji z Waszyngtonu, polityka Stanów Zjednoczonych wobec żądań niemieckich da się ująć w dwa punkty: 1) Stany Zjednoczone pragną w dalszym ciągu trzymać się zdalek od spraw europejskich i od zobowiązań nałożonych przez Traktat Wersalski, są jednak przeciwne

zbytniemu uzbrajaniu się Niemiec, co byłoby sprzeczne z poczynieniami w Genewie propozycjami. 2) Stany Zjednoczone nie zgodzą się na danie jakiegokolwiek zapewnienia, że wezmą udział w akcji, mającej na celu zmuszenie Niemiec do respektowania klauzuli rozbrojenowych Traktatu Wersalskiego.

Tajemniczy balon niemiecki na manewrach floty... angielskiej.

LONDYN. Niemiecki balon, który wystartował w sobotę w Duesseldorfie, wyładował w niedzielę popołudniu na angielskim wybrzeżu wschodniem w Spittal. Balon znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie, gdyż niesiony wiatrem opadł już na morze, gdy niespodziewany

podmuch wiatru przybliżył go do brzoju. Jest rzeczą charakterystyczną, iż balon niemiecki znalazł się niemal w półrodku angielskiej floty wojennej odbywającej w tym czasie manewry. Wszyscy trzej pasażerowie balonu zostali aresztowani.

Krwawe manifestacje w Irlandji.

DUBLIN (Pat). Po zebraniu zorganizowanem przez republikanów, na którym domagano się uwolnienia więźniów politycznych i stro występowało przeciwko rządowi de Valery, w mieście odbyły się gwał-

towne manifestacje, przyczem doszło do starcia z policją. 15 manifestantów, rannych podczas starć, przewieziono do szpitala. Nad ranem udało się policji opanować sytuację.

Kongres kupiectwa polskiego.

W niedzielę, 24 bm. odbył się w Toruniu ogólnopolski kongres zorganizowanego kupiectwa polskiego. Z kongresem zbiegły się dwa walne zjazdy: delegatów Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu i delegatów zrzeszeń kupiectwa galezi papierniczo-piśmienniczej a nadto obrady Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

O ile ogólnopolski kongres miał na celu wyłącznie rozpatrzenie spraw natury zawodowej i gospodarczej, o tyle nad zjazdem pomorskim już na długo przed jego zwołaniem zawisły groźne chmury powikłań natury politycznej. Do powikłań tych nie doszło i w rezultacie z wielkiej chmury spadł mały deszcz. — Przyjść to należy zdrowej myśli, panującej wśród kupiectwa pomorskiego.

Zjazd kupiectwa pomorskiego.

Zjazd kupiectwa pomorskiego odbywał się rano przed przerwą obiadową. Po dokonaniu formalności wstępnych obradowano najprzód nad sprawozdaniem z działalności za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynika, że w r. 1933 był dla kupiectwa gorszy od poprzednich. Kupiectwo pomorskie w roku minionym pracowało deficytowo, przechodząc niebawem kłopoty finansowe. Najważniejszy odbiorca kupca — rolnik przestał nie tylko kupować, ale przestał także płacić załogosci. Z drugiej strony kupiec jest pod naciskiem swoich wierzycieli, tj. dostawców, skarbu państwa, ubezpieczeń socjalnych i komunalnych. Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi unormowanie całego problemu stosunku wierzyciela do dłużnika, to należy się w krótkim czasie spodziewać zupełnego zafamania się handlu polskiego.

Następnie załatwiono szereg spraw, związanych ze sprawozdaniem, wreszcie przystąpiono do punktu, który obejmował tak zwany „pięć tez”, stawiających na ostrzu noża kwestję stosunków wewnętrznych w organizacjach kupieckich.

Owe „pięć tez” wywołały już przed zjazdem namietną dyskusję wśród kupiectwa ziem zachodnich. Postawił je przez związek Pomorskiego kupiectwa polskiego, p. Marchlewski. Brzmia one, jak następuje:

1. Jak w centrali Związku tak i w Towarzystwach winna być utrzymana zasada lojalnej, ściślej i czynnej współpracy z rządem nad rozwiązaniem wszelkich zagadnień gospodarczych. Nie wyklucza to ani słusznych wniosków zmierzających do obrony żywotnych interesów kupiectwa pomorskiego, a podkrotymy troską o dobro sprawy, ani też krytyki, byleby utrzymana była we właściwej i rzeczowej płaszczyźnie.
2. Dlatego też na czele Towarzystwa Kupców Samodzielnych nie powinni stać ludzie, angażowani czynnie w opozycji przeciwko rządowi, a natomiast — kupcy, dający rękojmię poprawnych z władzami stosunków.
3. Kupiectwo winno więcej jeszcze niż dotąd popierać organizacje propaństwowe, jak: LOPP, Liga Morska

i Kolonjalna, Czerwony Krzyż i Biały Krzyż.

4. Prezes Związku otrzymuje wolną rękę i może współdziałać na terenie gospodarczym z BBWR.

5. Itegoroczne walne zebranie delegatów winno dać tym czterem tezom wyraz w rezolucji zjazdowej.

P. Marchlewski szeroko uzasadnił ten wniosek, głównie powołując się na trudności, jakie wynikają w stosunkach z władzami — słowem tłumaczył jego potrzebę „rzeczywistością”.

Odpowiadał mu delegat z Grudziądza, poseł Mazur. Stwierdził, że kupiectwo pomorskie stało zdalek od ważni polityczno - partyjnych, a kupiec z każdym rządem polskim współpracował.

W dalszym ciągu p. Mazur rozprawił się kolejno z wszystkimi tezami. Dłużej zatrzymuje się przy tezie 3:

„Dlaczego my mamy popierać tylko LOPP, Ligę Morską i Czerwon i Biały Krzyż itd.? A czy np. Tow. Pań Wincetek, czy to jest tow. antypaństwowe? Musimy zarześć, co kryje się za tem” itd. Otóż stwierdzam tutaj: do nas kupców w Grudziądzu przyszli „strzelcy”, żebyśmy dali na ich cele i potrzeby. Dalismy, a tymczasem co oni zrobili? Oto założyli hurtownie opałową i urzędem i instytucjom sprzedają węgiel, podważając byt naszych placówek i naszej organizacji.

„Co do tezy 4, to wiemy wszyscy, że BB jest organizacja polityczna, a my, jak od zarania Polski tak i teraz chcemy mieć do czynienia tylko z władzami państwowymi.

Po przemówieniu p. Mazura na sali zapanował taki nastrój, że znalazł on odzwierciedlenie w niespodziewanem oświadczeniu p. Marchlewskiego. Oświadczył on mianowicie, że „tezy” nie są przeznaczone do uchwalenia, a jedynie jest zaalecenie ze strony zarządu dla członków.

Po tem oświadczeniu zerwała się na sali burza protestów, tak że p. Marchlewski tezy swoje musiał wycofać.

Później toczyła się dyskusja nad rezolucjami, które uchwalono. Między innymi uchwalono dwie charakterystyczne rezolucje, jedną w sprawie żydowskiej, drugą spółdzielni:

Rezolucja w kwestji żydowskiej:

Handel pomorski od początku naszego państwowości przechodził wraz z całym handlem Rplitej ciężką walkę o byt swoich warsztatów. Z wzmaganiami się kryzysu doznał jednak handel pomorski jednego ciosu więcej — a jest nim masowy napływ żydotwa na Pomorze które stworzyło niezdrowe i wysoce szkodliwe warunki konkurencji. Napływ żydotwa do ziem zachodnich przyczynił się w wielkiej mierze do upadku nawet starych, zasiedziałych placówek handlowych chrześcijańskich, a miasta nasze swym charakterem zewnętrznym upodobniły się do miast wschodniej Rplitej, gdyż tworzą się całe dzielnice handlowe żydowskie kosztem marniejących chrześcijańskich warsztatów.

Wobec powyższego walny zjazd delegatów apeluje gorąco do czynników miarodajnych o zatamowanie (w ramach konstytucyj) napływu żydotwa na Pomorze, a zwłaszcza żydotwa, przybyłego z Niemiec, gdyż wymaga tego nie tylko byt naszych warsztatów kupieckich, lecz również polska racja stanu.

Uchwalono nadto rezolucję w sprawie spółdzielni w następującem brzmieniu:

SZKICE I OBRAZKI.

WALKA O POLSKI FILM.

Nie mamy poważnej polskiej produkcji filmowej, pomimo wysiłków, pomimo eksperymentów bardzo średniej miary, co wychodzi z laboratorium — to kicz. — Nawet na t. zw. tygodniki nie możemy się zdobyć na tygodniki tak świetnie sklejone, jakimi są tygodniki Fova. Nie dość, że reportaże wcale nieciekawy (same poświęcenia pomników i obchody żałobne czy parady), ale strona synchronizacji pod psem (nagrywane stare charczące płyty gramofonowe, czy jakis zadiawiony głos).

— No, tak — powiadają optymiści — Ameryka i Anglja mają ogromne możliwości, mogą wysłać ekspedycje do Chin i na posiedzenia do Genewy... my na to nie mamy, a pochód i parada listopadowa (wyswieltana w marcu) też jest ciekawa.

— Nie mamy pieniędzy na ekspedycje, to prawda, ale u nas w kraju dość się dzieje, by to pokazać... Brak nam tylko umiejętnej organizacji, a tygodniki filmowe wzięte w monopol przez P.A.T.-a przyjęły patowską metodę i dają rzeczy stare, niecelowe i nudne.

— Ale trudno... nie stać nas na tygodniki filmowe po europejsku robione, tworzymy film. Wzięły się do tego jakieś Szaro - bure osoby i kręcą filmy i gitarę. Film polski, poza jakimś zdejciami i życia nizin społecznych i z cyrków bylej ochrony carskiej, oraz tragicznymi „Panów Tadeusza”, „Halki” i t. p. nie zdobył się na nic lepszego... Wegetuje kilka dni na stołecznych ekranach, a potem idzie dogrywać na prowincję do małych kintopow, otwieranych w dni święteczne i niedziele.

Anonsują na ekranie „film krajowy o nie byłymył napieciu dramatycznym, w którym biorą udział tytany talentów krajowych oraz dziesiątki tysięcy statystów”. Publiczność mówi — „nie pójdziemy”, a ci, co pójdą, zobaczą banalną treść, kilku „gadarowych”, albo upadłą kobietę, albo Sybir, albo kajdany i pięciu statystujących żydów.

Młodsze od „wyszyc produkcje filmowe: czeska, węgierska i sowiecka już doszły do poważnych rezultatów.

Film czeski dał Europie w przeciągu zaledwie kilku lat pracy pierwszorzędą (ustępując tylko francuskiej produkcji) komedję i operetkę, obecnie produkcja węgierska dogania go zaczyna wielkimi krokami. Film sowiecki, płynąc ciąsnem korytem filmu propagandowego, stworzył, prawda, że, nużący i jednostajny, film tendencyjny, doprowadzając jednak techniką gry i techniką zdjęć do mistrzostwa. Film sowiecki brutalny jest i w szarzyźnie robotnicztwa nieznośny dla widza europejskiego, jest jednak godnym podziwu z powodu efektów, które mu operuje.

Przed kilku dniami zadano mi pytanie, dlaczego wileński kina od czasu pewnego sprowadzają masowo filmy sowieckie, obecne nam polakom treścią, niemile tendencją.

— Odpowiedz jest jasna... Rynek niemiecki tworzy obecnie filmy hitlerowsko - entuzjastyczne, film amerykański jest drogi i niezawsze pierwszorzędny, film polski o mal ze nie istnieje, Czechi nie mogą nadyć z produkcją a w Wilnie — jak spenetrowali kiniarze — film sowiecki robi kasę... „... dla uroków napisu: „mówiony i śpiewany po rosyjsku”.

Smutne to, ale prawdziwe. A można by temu zapobiec, gdyby się miało swoją pierwszorzędą produkcję krajową.

M. Junosza.

Redukcja pociągów.

Rozkład jazdy polskich kolei państwowych ważny na nadchodzący okres zimowy wchodzi w życie z dniem 8-go października roku bieżącego. Podczas druku nowego rozkładu jazdy, zaszła konieczność poczynienia większych niż przewidywano poprzednio redukcji pociągów pasażerskich na okres zimowy. Zmiany związane z tą redukcją, będą uwidocznione w dodatku do urzędowego rozkładu jazdy umieszczonego na wstępie tegoż wydawnictwa.

Rezolucja w sprawie spółdzielni:

Walne doroczne zebranie delegatów Zw. Tow. Kupieckich na Pomorz, odbyte w Toruniu dnia 24 września 1933 r., apeluje do czynników miarodajnych, ażeby przy projektowanej nowelizacji ustawy o spółdzielniach uwzględnić raczyły postulat kupiectwa pomorskiego w tym kierunku; by w przyszłości spółdzielnie miały prawo sprzedaży towarów jedynie tylko swym członkom pod rygorem kar włącznie do całkowitej likwidacji spółdzielni.

Umotywowanie: Ustalono, że większość spółdzielni tak wojskowych jak i urzędniczych, korzystając z różnych przywilejów i ulg, sprzedaje nawet towary sztandartowe nie tylko członkom, ale i osobom postronnym po cenach niższych cen rynkowych. W konsekwencji zarówno Skarb Państwa (na podatku obrotowym i dochodowym) jak i kupiectwo (na obrotach) ponoszą poważne straty.

Ogólnopolski kongres kupiectwa.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady ogólnopolskiego kongresu kupców. Na kongresie był obecny minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki, przedstawiciele władz, izb handl. - przemysłowych i ziemianinich itd.

Po otwarciu kongresu wygłoszono szereg przemówień powitalnych, które rozpoczął minister Zarzycki. Po powitaniach zgromadzenie wysłuchi siedmiu referatów, dotyczących roli kupiectwa, zagadnień kredytowych w handlu, organizacji importu i eksportu itp.

KRONIKA.

Opróżnienie z akt archiwalnych kościoła po-Franciszkańskiego.

Dnia 2 października r. b. rozpoczęła się wstępna praca przy opróżnianiu kościoła po-Franciszkańskiego w Wilnie. Akta archiwalne przeniesione zostaną do nowego gmachu przy ul. M. Pohulance, róg Teatralnej.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chroczkiewicza — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Szpiższek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo za duszę s.p. Bolesława Szczurkiewicza. W piątek najbliższy o godz. 10-ej rano ksiądz kanonik Kretowicz odprawi w kościele Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy Bolesława Szczurkiewicza, b. dyr. rektora Teatru Polskiego w Wilnie. Inicjatywa pochodzi od Teatru muzycznego „Lutnia”, oraz grona osób które współpracowały z s.p. B. Szczurkiewiczem na niwie teatralnej.

W kościele św. Michała Archanioła przypada dn. 29 b. m. odpust św. Michała i Ceterdziesiąt godzinne nabożeństwo. Porządek nabożeństwa: Czwartek, 28 września Nieszpory solenne o godzinie 6-ej. Piątek, 29 września, jako w urocz. św. Michała Prymarja o godz. 7.11 rano, Suma z kazaniem o godz. 7.11, Nieszpory z kazaniem o godz. 6 w. Sobota, 30 września, Niedziela i Niedziela 1 i 2 października. Prymarja o godz. 7-ej, Suma o godz. 10 i pół, Nieszpory z kazaniem o godz. 6 w. **Z MIASTA.**

Wczorajszy capstrzyk propagandowy. Wczoraj wieczorem Federacja Związków Obrońców Ojczyzny zorganizowała w godzinach wieczornych pochód propagandowy w związku z rozpoczynającą się subskrypcją pożyczki w celu zaspokojenia ludności o jaknajszersze subskrybowanie. Przy świetle pochodni, pochód wyruszył ul. Ludwiską, Wileńską, Gdańską, Portowa, 3 Maja i Mickiewicza, kierując się na Plac Katedralny. Z Placu Katedralnego orkiestra przebiegła ulicami miasta, kończąc na tem apel armji rezerwowej do budowania gospodarczej równowagi państwa.

SPRAWY MIEJSKIE.
Jakie podatki słać będzie nadal Magistrat. Z chwilą przejścia od dnia 1 października przez łbę Skarbową wymiaru i poboru podatku od lokali i placów budowlanych, do kompetencji Zarządu miasta należeć będzie tylko wymiar i ściąganie podatków samolichnych: od widowisk, hoteli, sztyldów, psów, ładunków kolejowych i t. d. Wobec tego wydział podatkowy zarządu miejskiego zostanie zreorganizowany. Z 39 obecnie zatrudnionych w tym wydziale urzędników, jeden został przyjęty do łby Skarbowej, 9 przejście na emeryturę, kilku zostanie przeniesionych do innych działów, a reszta zostanie zwolniona.

Wojna Magistratu z zakupniami na rynku drzewnym. Przed kilku dniami Magistrat przeprowadził zmiany personalne wśród funkcjonariuszy mających dozor nad rynkiem drzewnym. Zmiany te wywołane zostały koniecznością powołania bardziej energicznych funkcjonariuszy.

Terror „artili” na reżni miejskiej. Pomimo, że regulamin Reżni miejskiej zezwala właścicielom bycia na oddawanie pracy własnym robotnikom, Zarząd miejski na ostatnim posiedzeniu postanowił uchylić skargę właścicieli bycia na administrację reżni, która nie dopuszcza na reżni ich robotników. Wobec tego monopol pracy na reżni w dalszym ciągu pozostaje w rękach „artili” pod znakiem P. P. S. i B. B. S.

SPRAWY PODATKOWE.
Ulgi dla rzemieślników w sprawie świadectw przemysłowych. Wileńska łba Skarbowa upoważniła wszystkie urzędy skarbowe do zwalniania od opłaty świadectw przemysłowych samodzielnych rzemieślników, pracujących bez żadnej pomocy. Ulg tych urzędów skarbowe udzielają bądź na prośbę rzemieślnika, bądź z urzędu — gdy im znany jest stan sprawy. W tej mierze wydany został już okólnik do urzędów skarbowych. Należy zaznaczyć, że okólnik ten dotyczy jedynie świadectw przemysłowych na rok 1933 i nie przysądza sprawy na przyszłość, gdyż w sprawie tej na rok 1934 odbędzie się specjalna narada czynników skarbowych.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.
Tani spirytus dla stolarzy. Związek stolarzy zwrócił się za pośrednictwem łby Rzemieślniczej z prośbą o wydanie zarządzenia celem nabywania przez stolarzy dla celów rzemieślniczych spirytusu po specjalnych cenach. Władze Monopoli Spirytusowego mają tę sprawę załatwić przychylnie.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—3 wiecz.

ŻYCIE KATOLICKIE. Proces o beatyfikację Piusa X.

Paryska „Vie Catholique” przynosi interesujące dane w sprawie beatyfikacji Papieża Piusa X. Są one następujące:

W d. 14.II 1932 został rozpoczęty proces zmierzający do ustalenia, czy „sługa Boży” Józef Sarto, od 1903—1904 Papież Pius X, praktykował cnoty w stopniu heroicznym i zasługuje na beatyfikację? Rozpoczynając ten proces powołał się Pius XI na adres wydosowany w tej sprawie do niego i podpisany przez 27 kardynałów kurjalnych. Benedyktyn, Dom Pierami, został zamianowany postulatorem beatyfikacji Piusa X i obarczył obowiązkiem przeprowadzenia zwyczajnych w takim wypadku badań. W ślad za tem powstały osobne dla tej sprawy trybunały kościelne tych diecezjach, w których Pius X żył: w Treviso, Mantui, Wenecji i w Rzymie. Praca tych trybunałów trwała lat 8, a rezultaty dochodzeń przez nie osiągnięte zostały przesłane „Kongregacji Obrzędów”.

W tej chwili toczą się w Rzymie dwa inne dochodzenia. Jedno w spra

wie czi (kultu) ludności dla zmarłego Papieża Drugie — w sprawie pism Piusa X. Obydwa procesy toczą się pod przewodnictwem kard. Palliego. Kiedy się skończą, akty odnośne będą przesłane również wymienionej Kongregacji, która teraz — w dowolnym czasie — będzie musiała zdecydować, czy należy prowadzić dalej sprawę beatyfikacji. Jeśli tak, to nastąpi ponowne zbadanie przedłożonych dokumentów. I dopiero wówczas rozpocznie się nowe dochodzenie, mianowicie w celu ustalenia autentyczności cudów przypisywanych wstawnictwu Piusa X.

Z powyższego przeglądu widać, jak sumiennym i jak ścisłym jest cały proces zmierzający do beatyfikacji. Niezależnie jednak od tych dochodzeń grób Piusa X w krypcie bazyliki św. Piotra ciągle jest przedmiotem kultu tak rzymskich i włoskich, jak i zagranicznych katolików. Świadczą o tem ciągle płonące świece i ciągle odświeżane kwiaty, które zdołały miejsce doczesnego spoczynku Piusa X.

O nawrócenie s. p. postia Hirouki.

W związku z zamieszczonym w „Dzien. Wil.” wczoraj artykułem p. t. „Co na to władze państwowe”, otrzymujemy od OO. Franciszkanów w Wilnie następującą notatkę:

Ze zdumieniem odczytaliśmy rano nie tyle tułepem, ile raczej bezmyślnością wywody naszych wolnomyslicieli na temat nawrócenia się s. p. postia Hirouki Franciszka Kawai. Dlatego, by ją całkowicie przywołać i wykazać niskie melody postępowania tych panów, śpiewamy do nieść, że s. p. Hirouki prowadził rozległe studia w dziedzinie religii i nawrócenie jego było plonem długich rozważań na ten temat. Chrześ. św.

przeżył rozmowy z O. Maksymilianem Kolbe franciszkaninem, który jako redaktor — „Rycerza Niep.” — w Nagasaki w Japonii włada biegle japońskim i jest przyjacielem jego rodziny. Zaznaczyć wypada, iż istotnie pani Hirouki jest już od czasu pobytu w Japonii katoliczką, chrześ. zaś matką, który miał się odbyć w dn. 15 sierpnia, z powodu choroby i zgonu s. p. Hiroukiego, został przeniesiony na 8 września b. r. Na dowód zaś, jakie stosunki łączyły rodzinę p. Hirouki z katolicyzmem są fotografie z pobytu jej w góscinie u OO. Franciszkanów w Niepokalanowie.

OO. Franciszkanie.

Litewska organizacja do skupowania majątków ziemskich.

„Łapas” pisze, że w latach 1905—1906 z inicjatywą kanonika Jarajlisa prał. Jaksztasa-Dambrauska i prał. Januszewicza powstała tajna organizacja do skupowania majątków ziemskich, które wskutek zadłużenia łatwo mogły przejść w ręce Rosjan lub innych cudzoziemców. Pomimo braku kapitałów i licznych trudności natury prawnej, organizacja ta zdołała nabyć szereg majątków i rozparcelować je między włościan — Litwinów. Pierwszym z nich były Żacinki pod Lidą, o przetrzeźni 232 morgów, kupione od inż. Janczewskiego. W r. 1908 nabyła organizacja dwa majątki w pow. Kowieńskim, jeden w gub. Suwalskiej inny zaś aż w kraju Kłajpedzkim. Obecnie, w okresie powszechnego

krzyżu, gdy tysiącom rolników zagraża przymusowa sprzedaż ich mienia z przetargów, prał Januszewicz rusza myśl wznowienia tej działalności. Za kilka tysięcy można obecnie nabyć gospodarstwo, a nawet dwór. Dobrze jeszcze, gdy nabywcami są Litwini, lecz zdarza się przecie, że ciężkie warunki wykonywania obowiązków, lub nawet mniejszości narodowe, które wzbogacają się całkiem niepotrzebnie i bez korzyści. Nadszedł więc teraz czas, by zamocniejsi Litwini idealistycznie grupowali się w organizację w celu skupowania licytowanych nieruchomości i zwracania ich na dogodnych warunkach poprzednim właścicielom Litwinom, lub sprzedawania ich innym osobom narodowości litewskiej.

Komitet do zbadania przyczyn katastrofy «Lithuaniki» w Ameryce.

Jak podaje „LitLit. Żin.”, t-wo adwokatów litewskich w Ameryce ufoniło specjalną komisję, której zadaniem będzie wyjaśnienie tajemnicy katastrofy „Lithuaniki” i zebranie odpowiednich materiałów w tej sprawie. Komisja zwróci się do departamentu stanu w Waszyngtonie z prośbą, by w sposób urzędowy przystąpiło do zbadania przyczyn śmierci

ci obu litewskich lotników transoceanicznych. W tym celu delegacja t-wa adwokatów litewskich w Ameryce pojedzie do Waszyngtonu, gdzie poczyni odpowiednie kroki. Komisja uprasza wszystkie osoby znające jakiegokolwiek szczegóły lub okoliczności katastrofy, by uwagi swoje w tej sprawie zakomunikowały komisji.

Na światowych rynkach zbożowych.

W Stanach Zjednoczonych w ostatnich dniach zarysowuje się wyraźna ponowna tendencja zwyżkowa na zboża. Na zwykłe wpłynęło ostatnio ożywienie spekulacji, która uległa wpływowi trzech ważkich czynników. Pierwszym z nich jest niewątpliwie przewidywanie inflacji dolara, drugim — zapowiedź Roosevelta, który oświadczył, że obecny poziom cen rolniczych należałoby podnieść jeszcze o 60 proc., a wreszcie trzecim — deklaracja ze strony ministerstwa rolnictwa, zapewniająca, że przy pomocy subsydjów zostanie zorganizowany wywóz przynajmniej 1 miliona ton pszenicy, głównie do Chin, ale także i do innych krajów, będących odbiorcami białej pszenicy.

Optymistycznie działają na rynek światowy pszenicy wiadomości z Australji, która prawdopodobnie nie zburze w tym roku więcej niż 150 milj. buszli, gdy w roku ubiegłym zbiory wyniosły 204 milj. buszli; neutralizują je wszelkie informacje z Argentyny, gdzie nastąpiła znaczna poprawa stanu zbóż wogóle, a pszenicy w szczególności wskutek silnych deszczów, które zastąpiły długotrwałą suszę.

W każdym razie można stwierdzić, że najwięksi eksporterzy mają stosunkowo mniejsze ilości na wywóz, tylko, że równocześnie zmniejsza się liczba rynków odbiorczych. Niemcy, do niedawna wielki konsumenci pszenicy, są całkowicie samowystarczalne i nawet należy liczyć się z ich eksportem w pierwszych miesiącach po żniwach; a chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa w następstwie zakupi takąż samą ilość pszenicy twardej to jednak chwilowo mogą wpływać o-

slabiająco na tendencje. Zdecydowanie z grona importerów odpada Francja, która w roku bieżącym będzie musiała wyeksportować około 200.000 ton pszenicy, co zaważy na zdolności odbiorczej importerów w stosunku do dawnych dostawców.

Rumunja, Węgry i Bułgaria nie zaznaczyły się dotąd na rynku, podobnie jak i Rosja. Jednakowoż należy spodziewać się, że w niedługim czasie pojawią się one, wpływając na poziom cen deprymujący.

Wśród nabywców pewną ruchliwość wykazują jedynie Anglja i Holandia.

W Polsce nieuregulowana i gwałtowna hiperpodaż ze strony głównie małej własności rolnej została już całkowicie opanowana, co przyspieszyło łatwiej, że największa panika były ogarnięte własnie powiaty stale deficytowe pod względem zbożowym.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił już tymczasowe sprawozdanie po żniwie, które podkreśla wzrost zbiorów w stosunku do zbiorów roku poprzedniego. Wiadomości te nie powinny jednak wywrzeć większego wrażenia, ponieważ z jednej strony nie są one ostateczne i mogą ulec zmianom w kierunku obniżenia podanych cyfr, z drugiej strony — nawet przewidywana obecnie zwyżka jest stosunkowo nieduża. Dużą jest tylko zwyżka zbiorów pszenicy która w roku ubiegłym ucierpiała niesłychanie silnie od klęski rdzy.

Popierajcie Polską
Maciera Szkołną.

Świadkowie oskarżenia na ławie oskarżonych.

Czytelnicy naszego pisma zapewne przypominają sobie głośnie w swoim czasie sprawę nadużyć w spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik” w Braślawiu.

Nadużycie to pierwszy napiętnował „Dziennik Wileński”, zamieszczając obszerny artykuł p. t. „Pomoc czy wyzysk”. Chodziło głównie o nadużycia popełnione przez niektórych funkcjonariuszów „Rolnika” przy sposobności prowadzenia akcji pomocy głodującej ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju.

Nie będziemy tu szczegółowo przypominałi całości sprawy, porzucamy jedynie na stwierdzenie, iż wskazywaliśmy w swoim czasie na to, że nadużycia powstały nie tylko z powodu „rodzinnych stosunków”, jakie panowały na terenie Braślawia.

Artykuły nasze spowodowały wprawdzie ilustracje, przeprowadzone przez Urząd Wojewódzki oraz Związek Rewizyjny, ale nie ujawniono wówczas żadnych uchybień.

Mając tak ważki argument w reku, zarząd „Rolnika” zaskarżył autora rewelacyjnego artykułu do sądu, a jako główny świadek oskarżenia wystąpił prezes zarządu „Rolnika”, p. Marjan Gosk.

Sąd pierwszej instancji oparł się na zeznaniach p. Goska, sekretarza Wydziału Powiatowego, kierownika przedsiębiorstwa gospodarczych samorządu, a przedewszystkiem prawej ręki p. starosty Januszewicza. Zapadł więc wyrok skazujący, od którego odwołaliśmy się i Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający, przy czym stwierdzono, iż zdołaliśmy w całej rozciągłości przeprowadzić dowód prawdy.

W tym czasie, po wyroku pierwszej instancji „działacze” z „Rolnika” rozpoczęli tak ożywioną działalność „gospodarczo-filantropijną”, iż musieli zaopiekować się nimi sędzia śledczy i niebawem paru z nich znalazło się za kratkami.

Echa zabójstwa przy ul. Subocz.

W związku z zabójstwem przy ulicy Subocz policja aresztowała kilka osób podejrzanych o dokonanie mordu.

Sekcja zwłok wykazała, iż Antono-wicz ugodzony został dwiema kulami, przyczem strzały oddane zo-

Właśnie wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę głównego świadka oskarżenia w procesie przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” — p. Marjana Goska oraz p. Leonia Bielaka.

Pierwszy z nich odpowiadał z art. art.: 268 § 2; 26 i 287 § 2 K. K., oskarżony o to, iż sprzedał 1000 kg. cukru, przeznaczonego na dożywianie głodnych dzieci, a następnie zmusił oskarżonego Bielaka do napisania fałszywego sprawozdania o rzekomej rozdaniu tego cukru głodującej dźwiatwie.

Osk. Bielak odpowiadał za spórządzenie świadomie fałszywego sprawozdania.

Postępowanie sądowe nie objęło całokształtu spraw gospodarki braślawskiej, gdyż dotyczyło działalności p. Goska i towarzyszy. Ale i to, cośmy mieli możność wczoraj wysłuchać, całkowicie potwierdziło wszystkie nasze zarzuty.

Dygnitarz powiatowy, obdarzony zaufaniem władzy, nie liczył się z nikim i niczem. Wszystko się odbywało na mocy ustnych poleceń „Komitetu Obywatelski” to tylko dekoracja, zbudowana „na rozkaz” dla wysłuchiwanie jego projektów.

Trudne miel zadanie obrońca p. Goska, mec. Andrejew, który udowodnił, że nie było nadużycia władzy, gdyż Gosk działał nie jako urzędnik, lecz jako członek instytucji prywatnej, albo w ostateczności społecznej.

Sąd uznał winę osk. Goska za dowiedzioną i skazał go na 1 rok więzienia. Kara ta na mocy amnestji została zmniejszona do połowy.

Drugi oskarżony, Bielak, zgodnie z wnioskiem obrońcy, aplik. Totwe-na, został uniewinniony. Przewodniczył rozprawie sędzia Brzozowski, wotantami byli sędziowie Sienkiewicz i Zaniewski; oskarżał prok. Radwański.

stały z tyłu z bliskiej odległości. Dzisiaj przybywają do Wilna rodzice zastrzelonego. Ze względu na charakter zabójstwa oraz na dobro dalszego śledztwa szczegóły narazie ogłoszone być nie mogą.

Ucieczka więźnia z więzienia łukiskiego.

Wczoraj o godzinie 4 rano zbiegł z więzienia Łukiskiego zawodowy złodziej i włamywacz, Mskar Antonowicz. W jakich okolicznościach nastąpiła ucieczka narazie nie wysłietlono.

Charakterystycznym jest, iż Ma-

karawicz już dwa razy uciekał z aresztu. Podczas ostatniego aresztowania zapowiedział on ucieczkę i obecnie zapowiedź jego sprawdziła się.

Za obygiem rozesłano listy gończe.

Walka narodowościowa w łonie cerkwi prawosławnej. Demonstracje ukraińców przeciwko wyższej hierarchji.

Klasztor w Poczajowie, będący miejscem licznych pielgrzymek prawosławnych, stał się ostatnio terenem gorszących zajęć i wrogich demonstracji przeciwko metropolii Dionizemu i całej polityce hierarchji prawosławnej w Polsce.

Korzystając z przypadającego w dniu 10 bm. odpustu i zazwyczaj tłumnych pielgrzymek, postanowiono uczcić w tym dniu jubileusz 10-lecia metropolity Dionizego. Do Poczajowa zjechała cała wyższa hierarchja z metropolią na czele, przybyło około 300 kapłanów prawosławnych i około 25 tysięcy wiernych.

Po nabożeństwie, gdy miała ruszyć procesja, naraz powstał wielki tu-

mult i okrzyki młodzieży ukraińskiej „Sława, sława!” Na głównej dzwonnicy klasztoru zawisnął wielki sztandar narodowy ukraiński. Jak z pod ziemi wyrosły wśród tłumów transparenty i sztandary ukraińskie. Rozległy się okrzyki: „precz z rusyfikatorem w Cerkwi”, „precz z hierarchją moskiewską” itp. Krzyki i wrzaski demonstrantów zmieszaly się z płaczem i krzykiem przestraszonych kobiet i dzieci, wynikała panika i wzajemne trawowanie się, skutkiem czego było wielu rannych. Metropolita i biskupi szukali schronienia w pałacu arcybiskupim, za nimi biegli demonstranci, wnosząc wrogie okrzyki i pogroźki.

Po demonstracji ukraińcy zebrałi się na wiecu, na którym przemawiali senator Głowacki oraz posłowie na Sejm: Teleszyński, Skrypnik i Bury (BBWR). Na wiecu powzięto szereg rezolucji, domagających się ukraińzacji Cerkwi.

Następnego dnia odbyła się w murach klasztoru akademia na cześć jubileju, na k'ora jednak metropolita Dionizy nie przybył, będąc wstrząśnięty wypadkami.

Z racji powyższych demonstracji pólzredowała „Gazeta Polska” z dnia 20 bm. pisać: „Ze względu na państwowych jest rzeczą konieczną, aby hierarchja kościoła prawosławnego zrewidowała szybko swoją dotychczasową politykę, która swego czasu spotkała się z krytyką szerokiej opinji polskiej w prasie. Święto poczajowskie jest nowym poważnym argumentem dla zajętego przez polską prasę stanowiska”.

Ze stanowiska katolickiego podziwiamy konieczność poddania rewizji przez wyższą hierarchję Cerkwi prawosławnej jej polityki i działalności nie tylko w stosunku do innych narodowości, ale również i w stosunku do Kościoła katolickiego. Wystarczy przetrzeć organy Cerkwi, aby się przekonać, ile tam jest brutalnych napaści na Ojca św., na katolicyzm, ile złośliwych przekręcań faktów. Opinia katolicka oddawna już woła o zaprzestanie handlu rozwodami. (Kap).

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzieże. 15 metrów jedwabiu wart. 80 zł skradziono z niezamkniętego sklepu blawalnego Szosa Lejby (Rudnicka 12). Jako winną tej kradzieży zatrzymano (wies. Dębniak). Skradzionego materiału narazie nie odnaleziono.

Na Poświętne skradziono z wozu kożuch wart. 20 zł, należący do mieszkanki wsi Wólakumple, Marij Maciejewskiej. Kożuch odnaleziono u Puchowej Kozaji (Jeruzolimska 24) i Kropolowej Karoliny (Pańska 8). Obie zatrzymano.

Również kożuch skradziono z wozu na Rynek Zarzeczym Grochowskiej Apolonji ze wsi Słoboda, gm. mielnickiej. Sprawca kradzieży Koleśnik Aleksandra (Zelazna-Chatka 8) zatrzymano, kożucha narazie nie odnaleziono.

Nieudane wymuszenie. Miskiniówna Adela (Jasna 32) doniosła policji, że one-dną, gdy bawiła w lesie Zakretowym, poddesło do niej 2 osobników, którzy, podając się za wywódców, usiłowali wyłudzić od niej 150 zł. Policja ustaliła, że osobnikami tymi byli Zdanowicz Wiktor (Zacisze 1) oraz Wasilewski Stanisław (Jeruzolimska 32) i obu zatrzymano.

Na gorącym uczynku usiłowania puszczania w obieg fałszywej dwudziółki zatrzymano na rynku Zarzeczym Jankowicia Adolfa, mca wsi Miedziany, gminy woińskińskiej. Fałszywą monetę zakwestionowano.

WYPADKI.

Pożar. W nocy z 26 na 27 bm. w Kolonii Magistrackiej z przyczyn narazie nie ustalonych wybuchł pożar, który strawił dom drewniany (letnisko), należący do Filipowej Marij (Jagiellońska 7). Straż pożarna ogień ugasiła. Wysokości strat narazie nie ustalono.

Z KRAJU.

ROLNICY W NIEŚWIESKIM WOBEC KREDYTÓW ZASTAWOWYCH.

Rolnictwo, zwłaszcza większe, z niecierpliwością oczekiwało po zbiorach kredytu zastawowego, który miał je uratować od konieczności sprzedania jesienią ziób po minimalnych cenach. Niestety, nadzieje w wielkiej mierze zawiodyły. Kredyt zastawowy jest tak skomplikowany, tak drogi i tak trudny do otrzymania, iż bardzo wielu ziemian wyrzekło się korzystania z niego. Prócz poważ-

nych gwarancji, niskiego szacunku i t. d., wielkim szkopulem było określenie minimalnej sumy zastawowej na 3.000 zł. Niestety, przy obecnych cenach, po odliczeniu zioża na własne zużycie, przeciętny majątek średniej własności nie mógł wogóle z tego korzystać. W ostatnich dniach P. Bank Rolny na szczęście obniżył minimalną granicę sumy zastawowej na 1.500 zł.

PRZYGODA LOTNIKA LITEWSKIEGO.

Z powiatu święciańskiego donoszą, iż w rejonie Kołtyńskim opadł litewski samolot. Zanim zdołano mu w tem przeskoczyć, litewski lotnik zdołał naprawić motor, podnieść się w górę i zbiec. Był to samolot tury-

styczny z odznakami klubu kowieńskiego. Lotnik sbywał do Poniewieża i wskutek wiatru niepomysłnego i zepsucia się motoru lądował na terytorjum polskiem.

WIELKI POŻAR.

Wielki pożar we wsi Wyholinieta, gm. w. wiszniewskiej pow. wilejskiego, strawił 8 domów mieszkalnych, szereg zabudowań gospodarczych, zbiory, narzędzia, sprzęty domowe i kilka sztuk żywego inwentarza. Ogólne straty oszacowano na sumę

18.490 zł. Ofiar niema. Ogień powstał w domu jednego z poszkodowanych Juckiego Michała, wskutek wadliwej budowy pieca, poczem rozszerzył się na sąsiednie zabudowania.

PODEJRZANY ZAKONNIK.

Na terenie powiatów młodzieczańskich i wolożyńskiego grasuje jakiś indywiduum, rzekomo zbiegły z Rosji sowieckiej zakonnik b. słynnego klasztoru kazańskiego. Zbieg-zakonnik miał od roku 1920 do 1933 m. sierpnia odsiadywać karę ciężkiego więzienia po różnych więzieniach, a między innymi i w słynnych Solowkach. Po odsiedzeniu 13-let-

niego więzienia zakonników, nazwiskiem Lebediew, przybył do Polski, by tu założyć zakon. W tym celu zbiera on składki pieniężne oraz w naturze rzekomo na budowę klasztoru.

Do oszust-zakonnika, który wygłasza kazania, lgną wieśniacy prawosławni, a zwłaszcza kobiety.

ARESZTOWANIE DOMNIEMANYCH ZABÓJCÓW.

W rejonie Filipowa aresztowano Klenkę Karola i Pipowa Gustawa pod zarzutem zamordowania dwóch kupców żydowskich, Alfreda Grunberga i Abrahama Gruma. Kupcy ci, chcąc nielegalnie dostać się z Prus do Polski, wyszukali przemytników Klenkę i Pipowa, którzy podjęli się przeprowadzić ich na stronę polską. Grynberg i Grüm nie przekroczyli

granicy, lecz gdzie zaginęli bez wieści. Krażąc słuch, że przemytnicy ich zamordowali, gdyż kupcy posiadali większe sumy pieniędzy.

Aresztowani przemytnicy utrzymują, że kupcy zostali zamordowani przez hitlerowców.

W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

S P O R T.

„Marsz Trzynastki“ Harc. Bieg z przeszkodami.

Tradycyjne zawody „Marszu Trzynastki“ zorganizowała „Czarna Trzynastka“ Wil. Drużyna Harcerzy w ubiegłą niedzielę, na trasie Wilno — lasy Ponarskie.

W zawodach wzięły udział cztery zastępy. Na trasie zastępy miały do pokonania następujące przeszkody: sygnalizacja alfab. Morse'a, terenoznawstwo, wchodzenie na drzewo, budowa namiotu i kuchni polowej zastępu, strzelanie z broni małowadliwej pomoc w nagłym wypadku (opatrzenie rannego), zaprzęgnięcie konia, i naprawa wozu itp. Czas biegu miał drugorzędne znaczenie. Głównie chodziło o sprawne i dokładne wykonanie zadań przez zastępy, które nie były uprzedzone o rodzaju przeszkód.

Pierwsze miejsce zdobył zastęp „Psów“ w składzie: Bujniwicka H. N., Gorski St., Jenz J. i Sokołowski E. Drugie miejsce zdobył zastęp „Orłów“.

Jutro odjazd lekkoatletów.

Wczoraj wieczorem na Pióromoncie odbyła się zbiórka lekkoatletów, którzy jutro rano o godz. 6.15 odjadą do Katowic na mecz ze Śląskiem.

W reprezentacji naszej zabraknie Sidorowicza, który niestety nie będzie mógł zwołać się z wojska. Wątpliwy również jest udział Wojtkiewicza, który akurat ma egzamina w Warszawie. Ostatecznie skład został ustalony następująco: 1) Wierczok, 2) Zylifski, 3) Zieniewicz, 4) Leonid, 5) Szczerbicki, 6) Zylewicz, 7) Zylewicz II, 8) Zajewski, 9) Kliks, 10) Ballosek, 11) Hermanowski, 12) Hofman, 13) Masłowski (masażysta), 14) Szumański (kierownik), 15) Kudukis (kierownik główny).

Skład, jak widzimy, jest osłabiony i w Katowicach wygrać będzie trudno, chociaż zawodnicy nasi są w dobrej formie, a zwłaszcza miotacze.

Lekkoatleci powrócą prawdopodobnie w poniedziałek rano.

Czy zwyciężymy ślązaków w Warszawie.

Czy zwyciężymy piłkarzy śląskich, rozstrzygnie się ostatecznie w Warszawie. W najbliższą niedzielę na stadionie Legii odbędzie się trzeci mecz W. K. S. — Naprzód. Mecz ten rozstrzygnie już ostatecznie, która z tych drużyn walczyć będzie w dalszych rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi.

O jakichkolwiek szansach trudno jest coś mówić, ale miejmy nadzieję, że wilmianie zagrają nieco lepiej niż tydzień temu i mecz ostatecznie wygrają. Będzie to niewątpliwie spotkanie nadzwyczajnie ciekawe. Stawka meczu jest wysoka, to też zapelnia się chyba szalenie ogromne trybony stadionu Legii. Z Wilna na mecz do Warszawy wybiera się szereg osób.

Mecz w Warszawie rozpocznie się o godz. 14.30. Ta drużyna, która wygra, grać będzie z Połonią Warszawską.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Przygoda kata.

Niemiała przygoda spotkała w Przemysłu kata Brauna, który w ub. czwartek wykonał wyrok śmierci na mordercy Zychu z Mościc. Do egzekucji zaangażował Brauna na miejscu z pośrednictwem pomocnika spełniającego pewne podrzędne funkcje. Po wykonaniu wyroku udał się Brauna w towarzystwie tego pomocnika do jednego z szynków na śniadanie, w czasie którego zniknął katorwicz portfel z pieniędzmi i dokumentami, skutkiem czego Brauna spóźnił się na pociąg, gdyż nie miał nawet pieniędzy na zapłacenie rachunku i kupienie biletu. Przyszedł mu dopiero z pomocą tamtejszy naczelnik więzienia, pożyczając na podróż potrzebne pieniądze.

Z POGRANICZA.

Na powitanie wydalonych z Rosji korespondentów niemieckich.

Ze Stolpców donoszą, iż jutro na granicy polsko- sowiecką przybyła grupa korespondentów niemieckich z naczelnikiem wydziału prasowego poselstwa niemieckiego w celu powitania wydalonych z Rosji korespondentów niemieckiej prasy. Przyjazd dziennikarzy niemieckich potwierdza wersję o tem, iż Sowiety nie cofną swego rozporządzenia i że dziennikarze niemieccy z Rosji będą wydaleni.

STRAŻNICY SOWIECCY NA TERYTORJUM POLSKI.

Wczoraj na odcinku granicznym Rubieżewicz, koło wsi Luciany, zatrzymano patrol sowiecki w sile trzech strażników. Strażnicy sowieccy brali udział w obławie granicznej i w pościgu za zbiegami znalezionymi na terytorjum polskiem. Bolszewików skierowano do odnośnych władz, które po przeprowadzeniu dochodzenia strażników sowieckich skierują do komendy granicznej sowieckiej.

UJĘCIE PARY OSZUSTÓW.

Na granicy polsko-sowieckiej niedaleko Niewierowicz zatrzymani zostali Bolestaw Liśko i Marja Dubiczówna, którzy usiłowali nielegalnie dostać się na teren sowiecki. Jak ustalono, byli oni oboje ściągani listami gończymi przez policję śląską, gdzie popelnili oszustwa i defraudację. Ponadto Dubiczówna była poszukiwana przez władze sądowe za przywłaszczenie cennej kolji u jednego z arystokratów, zamieszka-

nych w Warszawie, gdzie była lektorką. Parę oszustów pod silną eskortą odesłano do odnośnych władz śledczych.

Równocześnie w sprawie zatrzymanych Liśki i Dubiczówny aresztowano znanego przemytnika „żywego towaru“ Baryszkowa, który za opłatą 100 zł. i 20 dolarów podjął się przeprowadzić L. i D. na stronę sowiecką.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat). Przed giełdą. Dolar 5.83. Dolar złoty 9.02 — 9.03. Ruble 4.73. Czerwonice 1.10. Pożyczki: budowlana 38, dolarowa 48 — 47 3/4, inwestycyjna (nieco zwyższa przed 1 paźdz.) 104 — 105 w placeniu. Stabilizacyjna 59.50. Dłilonowska 69. Warszawa 45.50. Śląska 44. WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 124.75 — 125.00 — 124.44. Gdansk 173.80 — 174.23 — 173.37. Holandia 360.70 — 361.60 — 359.80. Londyn 27.80 — 27.95 — 27.65. Nowy York 5.89 — 5.93 — 5.85. Nowy York kabel 5.90 — 5.94 — 5.86. Paryż 34.99 — 35.08 — 34.90. Szwajcaria 173.25 — 173.68 — 172.82. Berlin 213.45. Tend. niejednolita. Papiery procentowe: Pożyczka bud. 37.75. Inwest. 104. Seryjna 169. 5 proc. konwersyjna 51.75 — 52 — 51.75. Stab. 50.63 — 50.75. 8 proc. L. Z. warszawskie 43 — 43.25. Pożyczki przeważnie mocniejsze, listy niejednolite. Akcje: Bank Polski 80. Tendencja mocniejsza. Dolar w obi. pryw. i rubel złoty — jak w przedgieldzie. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 59.25. Dłilonowska 69.50. Stabilizacyjna 76 1/2. GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 27. IX. 1933. Ceny transakcyjne: Żyto i standard 15.65 — 16.00. II standard 14.60 — 14.75. Pszenica zbier. wagi 710 — 736 g/l 22.50. Pszenka pszenka 4/0 A luks. 37.50 — 40.62 1/2; żytinia do 35 proc. 26; razowa 17; szatrowana 19. Kasza perlowa Nr. 3 30.50. Siemię lniane 90 proc. 30.33. Ceny orientacyjne: Jęczmień na kaszę zbierany 15 — 15.50. Mąka żytinia do 65 proc. 22, siłkowa 18. Otręby żytinia 8.50; cieknie pszenka 8.75; jęczmień 8.00. Kasza gryczana 1/1 palna 42 — 43; 1/2 palna 40; 1/1 biała 41; perłowa (pecak) Nr. 2 25 — 26; owiana 48. Siano 5.50. Słoma 4.50. Ogólny obrót w tonnach 400, w tem żyta 240, siemienia lnianego 105.

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5

D Z I S Ostatni dzień Najnowszy film naszego znakomitego rodaka **RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO** p. t.: **MIŁOŚĆ NA ROZKAZ**
Iwan Lebediew w odcieniu wosłanej Genevieve
Tobin Betty Compson
NA SCENIE krotoczwila w odcieniu TEODOLINDA wystę Banki Wańskiej
Początek seansów o godz. 5, 7, 9, 15 w soboty i niedziele o godz. 4, 6, 8, 10, 15 — CENY MIEJSC: Parter 70 gr. Balkon 40 gr.

SKLEP OBUIWIA
Wł. Czaplinski
Domnickańska 8
— Wielka 13
Pełna na sezon jesenny i zimowy najwykwintniejsze **OBUIE**
w wielkim wyborze. — Ceny niskie!!!

PRACA
Gospodyn z dobrem gotowaniem potrzebna do dużego majątku. Wymagane referencje. Brzeg Antokolski 21 — 4, godz. 9 — 10 rano. 1739 — 2

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
— Ostrobramska 5

Od Piątku 29 IX b. r. Arcydzieło muzyczne film dźwiękowy w g. słynnej opery Puccini'ego p. t.: **MADAME BUTTERFLY**
w roli głównej **SYLVIA SIDNEY**
Film który wprawil w podziw cały świat.
Początek o 4, 6, 8 i 10, 5 w niedziele od g. 2-ej.

LECZNICA
Litewskiego Stow. Pom. Sanitarnej przy ul. Mickiewicza 32a tel. 17 77 (dawniej Wileńska 28)
wznawia przyjęcia chorych emulsteryjnych przez lekarzy specjalistów w godzinach w dzień 9 — 2 i wieczorem 5 — 7 oraz obłożnie chorych o każdej porze dnia i nocy.

Do wynajęcia
5 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami. Informacje 9 — 11 i 4 — 5 Zawa na 6 m. 10. 1784 — 1

PAN
w g. STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Z powodu wielkiego powodzenia film został zatrzymany w stolicy. **JUTRO** uroczysta premiera. **PIERWSZY** w sezonie 1933-34. Najlepszy z dotychczas wyprodukowanych — **FILM POLSKI**
w g. STEFANA ŻEROMSKIEGO. **„DZIEJE GRZECHU“**
Obsada rewelacyjna, b. SAME ASY: Karolina LUBIENSKA, Bogusław SAMBORSKI, K. JUNOSZA STĘPOWSKI, JÓZEF WĘGRZYŃ, AL. ZELWEROVICZ. Pieśń w wykonaniu CHORU DANA. **DZIS** ostatni dzień filmu „DREWNIANE KRZYŻE“.

LEKARZE.
Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPI. I SKÓRNE.
9 — 1 i 5 — 8 w.

ROZNE
Bezrobotny buchalter z rodzinną składającą się z żony i 6-ga dzieci nie może wyjechać do Poznania na posadę gdyż niema ani grosza na drogę. Ta droga zwraca się z gorącą prośbą do Sz. Czytelników o dopomoczenie mu do wyjścia z tej rozpaczliwej sytuacji. — Adres i nazwisko w Administracji „Dz. Wil.“ Laskawe ofiary prosimy składać do Adm. „Dz. Wil.“ lub do Herbariarni N.O.K. Dobroczyzny 2-3 gr. 3

CASINO

D Z I S! Ubostwiana Angielka, czarująca **LILJANA HARVEY**
zbiere laury powodzenia w swej najlepszej kreacji, pierwszym filmie amerykańskim **„Jej Królewska Mość“**
Nad program: Dodatek dźwiękowy p. t.: „U Kolebki Sobleskiego“ sfilmowany z okazji 250-lecia odsieczy Wiednia.

NAUKA
Na kursy
kroju i szycia przyjmują się uczniowie za dostępną opłatą. Nauka solidna. Królewska 5 — 11. 2028 — 5

Kupdo Sprzedaz
Powoz na gumach
i FORD KARETKA
— do sprzedania — Szepietkowskiego 5 tel. 1901.

HELIOS

Inauguracyjna premiera. Coś nowego pod stołcem. Coś niewidzianego pod księżycem. **Ramon Novarro**
„NOC W KARZE“
Arcydzieło, które uaja wchodzącymi melodiami i gorącym technieniem egzotykiem miłości w poz. rol. MYRNA LOY i REGINALD DENNY. Ramon Novarro odśpiewa cudowną „Pieśń miłosną nad Nilem“. Nad program: Najnowsze atrakcje. Honorowe bilety niaważne. Seanse: 4, 6, 8 i 10, 20.

AKUSZERKA
M. BRZEJINA
przyjmuje. Przeprowadza się Zwierzyniec, Tom Zana na lewo Geminowska ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3090.

Mieszkanie i pokoje
2 pokoje umeblowane do wynajęcia, Mickiewicza 22 m. 42.

„COLT 45“.
(The Benson Murder Case).
Jakaś halucynacja każe wam wierzyć — ciągnął Vance — że przestępca pow. aca zawsze na miejsce zbrodni. Tłumaczy się to nawet jakims mętnym prawem psychologicznym. Zapewniam cię jednak, że takie prawo istnieje. Morderca, wracający do ciała ofiary w innym celu niż dla uniknięcia jakiegos przeoczenia, żyłby wariatem... Gdyby ta fantazja miała rację b. tu, policji nie pozostawałoby nic innego, jak czekać spokojnie na miejscu zbrodni na powrót przestępcy, grając dla zabicia czasu w karty, czy w Mah Jonga. Prawdziwy instykt każe mordercy uciekać jak najdalej od miejsca krwawego czynu.
— W danym wypadku — zaprotestował prokurator — ani nie czekamy bezczynnie, żeby morderstwo samo wypłynęło nawierzch, ani nie czatujemy w domu Bensona na dobrowolny powrót zabójcy.
— Każdy z tych sposobów byłby tak samo skuteczny jak ten, który stosujesz.
— Nie jestem genialnym psychologiem — odciął się Markham — i działam tylko podług zdrowego rozsądku.
— Niewątpliwie — potwierdził z politowaniem Vance. — Twoje postępowanie musi mi nie do wniosku, że przestępca, orientujący się jako tako w logice prawniczej absolutnie nie da się podejść.
Markham poczuł się dotknięty.
— Jeszcze obstajesz za niewinnością pannu St. Clair? Ale co ja mam zrobić, jeżeli podejrzenie nie wskazuje w żadną inną stronę?
— O, nie! Tylko ty nie widzisz.
— Co? — Markham stracił wreszcie pewność siebie. — Dobrze.

Wiedz, że nie wierze w twoje teorie i wyzywam cię, żebyś mi dowiódł, że podejrzenie wskazuje w inną stronę.
Z temi czerpkami słowy wykonał gest, oznajmiający, że uważa kwestję za wyczerpaną.
I Vance poczuł się dotknięty.
— Słuchaj, ty sądowniku, nie myśl, że uważam się za mściwiecia krzywd społecznych i indywidualnych. Taka nudna rola nie dla mnie. Prokurator usmiechnął się wyniosło, lecz nie odpowiedział.
Vance palił chwilę w zamyśleniu, poczem zwrócił się niespodziewanie do Markhama i rzekł spokojnie:
— Przyjmuję wezwanie. Nie zgadza się to z moją naturą, ale problem jest interesujący i przedstawia te same trudności, co rozstrzygnięcie autorstwa obrazu.
Markham zdębiał. Wyzwał Vance'a raczej słownie niż faktycznie i stanowcza podstawa detektywa zbiła bo z tropu. Nie przewidywał, że przyjęcie jego napół żartobliwego wyzwania przez Vance'a będzie stanowiło zwrot w historii kryminalnej Nowego Jorku.
— Jaki masz plan? — zapytał.
Vance machnął niedbale ręką.
— Ja tak jak Napoleon, je m'engage et puis je vois. Ale musisz mi dać słowo że używysz mi wszelkiej pomocy i że wstrzymasz się od wszelkich zarzutów formalnych.
Markham zaczął usta. Był zdezorientowany. Ale poratował się zaraz dobrodusznym usmiechem, jakby dając do poznania, że nie bierze tej sprawy na serio.
— Dobrze. Daj ci słowo. A teraz co?
Vance zapalił papierosa i wstał leniwie z fotelu.
— Najpierw określeć dokładnie wzrost mordercy. To będzie dowód rzeczowy — pomocniczy, co?

Markham zrobił wielkie oczy.
— Jakim sposobem?
— Przytnijmy, ulubioną przez ciebie metodą dedukcyjną — odpowiedział swobodnie detektyw. — Jedźmy teraz na miejsce zbrodni. Ruszył ku drzwiom, a Markham za nim zły i podniecony.
— Przecież ciało zabrano, a w mieszkaniu napewno sprzątnięto — zaprotestował.
— Dzięki Bogu! — odrzucił Vance. — Nie przepadam za trupami, a nieporządku działają mi na nerwy.
Gdyśmy się znaleźli w taksołwie, Markham rzekł ze złością:
— To nonsens, teraz już nie znajdziesz żadnych śladów. Wszystkie zatarte.
— Wpółczuję ci, że masz tak mało zmysłu filozoficznego — zażartował Vance — Gdyby można zniwieczyć choćby pyłek, wszechświat przestałby istnieć, problemat komiczny zostaby rozwiązany. Nasza jedyna szansa kontynuacji iluzji, zwanej życiem, polega na fackie, że świadomość jest jak ulamek perjodyczny. Czy będąc dzieckiem, nie próbowałeś dzielec dziesięciu przez trzy i nie bawiłeś się rosnącym w nieskończoność łańcuchem trójek? Zawsze zostawała jednakowa reszta jedna trzecia. Gdyby, wypisawszy dziesięć tysięcy trójek, udało ci się zniwieczyć następną jedną trzecią, problemy się skończyły. To samo jest z życiem. Dlatego tylko istniejemy, że nie możemy niczego unicestwić.
Strzepnął palcami, jakby na znak, że skończył i wyrzwał na purpurowe niebo.
Markham siedział ponuro w kącie auta, żując cygaro. Czulem, że wściekał się sam na siebie. Ale nie było rady. Dał słowo, musiał go dotrzymać. Pótem mi się przyznał, iż uważał, że dał się wyprowadzić w pole.
(D. c. n.)